

O GÓRNICTWIE W SEJMIE. Grzegorz Tobiszowski, wiceminister energii i pełnomocnik rządu do spraw restrukturyzacji górnictwa, podziękował w Sejmie za czas poświęcony sprawom górnictwa w czasie obrad plenarnych i w Komisji Energii. Po prezentacji założeń i przygotowywanych decyzji skończył się etap wprowadzania porządkowania struktury zarządzania i reorganizacji górnictwa węgla kamiennego. Zamiast trzech śląskich spółek węglowych są dwie. Wydobywanie węgla energetycznego, po włączeniu Katowickiego Holdingu Węglowego do Polskiej Grupy Górniczej, jest skoncentrowane w jednej firmie, w której znaczące udziały ma energetyka. Jastrzębska Spółka Węglowa powoli odzyskuje stabilizację finansową. Zarządy spółek węglowych coraz śmielej mówią o nowych zbiorowych układach pracy, które trzeba wynegocjować ze związkami zawodowymi. Po kilkunastu miesiącach straszenia gigantycznymi zapasami węgla energetycznego nastąpił czas straszenia deficytem tego paliwa. Zanim spółki węglowe zdążyły poinformować o efektach realizacji planów przyjętych kilkanaście miesięcy temu, zapowiadają prezentację nowych strategii. Wśród wielu niewiadomych jedno jest pewne – ma być lepiej. Jak będzie naprawdę? Czas pokaże.



W kwietniu w Sejmie wiceminister Grzegorz Tobiszowski mówił o sukcesach. Opozycja mówiła o porażkach. Na razie, realnie oceniając dotychczasowe efekty prac rządu w naprawie górnictwa, trudno mówić o trwałych sukcesach albo o zdecydowanych porażkach. Dzięki mozolnej pracy udało się zbudować zasady finansowania padającej branży, dzięki którym nie doszło do katastrofy. To wystarczyło, żeby nie umrzeć. Czy wystarczy, aby długo żyć?

Na to pytanie nie było w Sejmie odpowiedzi. Opozycja zamiast zadać to pytanie, skoncentrowała się przede wszystkim na pohukiwaniu. Niepotrzebnie. Przedstawiamy stenogram z wystąpienia sejmowego wiceministra Tobiszowskiego. Ma ono walor historyczny. Ponieważ rozpoczyna się kolejny etap naprawy górnictwa, warto sobie przypomnieć to, co działo się od jesieni 2015 roku.

KONIEC PIERWSZEGO ETAPU

(...) Przed nami oczywiście wyzwania racjonalnego zarządzania i pilnowania założeń biznesplanu, kreowania rynku sprzedaży. Ale na pewno nie ulega żadnej wątpliwości, że z dniem 1 kwietnia 2017 roku zakończył się pewien etap, mamy dzisiaj uporządkowaną strukturę zarządczą w sektorze węgla kamiennego. Nie da się nie zauważyć, że ten etap sprawia, że wchodzimy w kolejne ramy decyzyjne. I za ten czas dyskusji, krytyki i zadawania pytań chcę wszystkim parlamentarzystom podziękować w imieniu ministra

Tchórzewskiego, własnym i Ministerstwa Energii.

Przypomnijmy sobie 2015 rok, bo pamięć niekiedy bywa ulotna. Trudności z barbórkami, trudności z płynnością, jeśli chodzi o płace, kiedy był problem w regulacji zobowiązań, nie tylko jeśli chodzi o instytucje finansowe, ale również firmy okołogórnicze. Dzisiaj mamy sytuację taką i rozmawiamy o kreowaniu cen, pojawiają się pytania o inwestycje, o to, czy jest niedobór węgla na rynku. Jesteśmy w innym miejscu.

I tak się powinno zdarzyć, i z tego pułapu przyszło nam kreować w naszym odczuciu i z naszym przekonaniem decyzje, które są fundamentem, jeśli idzie o polski sektor energetyczny oparty w dużej części na sektorze węgla kamiennego.

NA POCZĄTEK JSW

W pierwszej kolejności prace ministerstwa poszły w kierunku uporządkowania kwestii Jastrzębskiej Spółki Węglowej, która stała przed decyzją o opcji put, jak państwo wiecie, zawartej z jednym z banków zagranicznych, który przy niewypłacalności miał prawo ogłosić upadłość i zarządzanie aktywami Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Gdyby to nastąpiło, dzisiaj nie mielibyśmy notowanej Jastrzębskiej Spółki Węglowej o tak dobrych wynikach na giełdzie, nie byłoby planu inwestycyjnego, żeby Jastrzębska Spółka Węglowa stała się spółką węgla koksowego, a nie tylko czy w małej części węgla energetycznego. A więc chodzi

W pa o sukces



O przedstawienie Sejmowi informacji w sprawie restrukturyzacji górnictwa wnioskował klub Prawa i Sprawiedliwości

o pokazanie innej jakości struktury wydobywania w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, bo nie my byśmy o tym decydowali. Jakie wtedy podjęto działania?

Szybko skonstruowany biznesplan, który niestety w styczniu 2016 roku stał się nieaktualny, bo ceny węgla spadły na przestrzeni grudnia i początku stycznia. W międzyczasie dokonano analizy sytuacji każdej kopalni z osobna, każdej ściany, każdego zasobu węgla w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, co sprawiło, że mogliśmy w lutym z intensywnością budować nowy biznesplan i przedłożyć go instytucjom finansowym, bankom, które miały swoje prawo do podejmowania decyzji likwidacyjnej odnośnie do Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Oparliśmy naszą strukturę na tym, aby podmioty sektora Skarbu Państwa

wykupiły aktywa, takie jak Victoria, jak SEJ, czyli system ciepłowniczy w jastrzębskiej spółce, czy fundusz restrukturyzacji, który zasilili w wysokości 500 mln złotych Jastrzębską Spółkę Węglową.

To spowodowało, że zbudowaliśmy kapitał na poziomie 1,2 mld złotych, który sprawił, że jastrzębska spółka odetchnęła. Podpisaliśmy następnie w sierpniu porozumienie z obligatariuszami, przedstawiając biznesplan, który pokazywał, jakie będą inwestycje i w jakiej kopalni, oraz to, że Jastrzębska Spółka Węglowa będzie spółką w 80, nawet w porywach 85 proc., jak nam się uda, do 2020 roku, wydobywając węgiel koksowy, bo cena tego węgla jest wyższa, a koszty wydobywania przecież podobne do węgla energetycznego.